

Tradycje wielkanocne naszego regionu

Autor: Krzysztof Krzak

Tak brzmiał temat lekcji, na którą do Muzeum Historyczno i Archeologicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim udali się uczniowie klas drugich gimnazjum wraz z opiekunami.

Podczas interesującej prelekcji bogato ilustrowanymi slajdami uczniowie dowiedzieli się, że Wielkanoc obchodzono zawsze po pierwszej pełni księżyca i w czasach pogańskich nazywano ją i „świętem jarym”, czyli „świętem wiosny”.

Wierzono, że podczas występujących wtedy pierwszych burz bogowie zapadają na ziemię, by przynieść ona bogate plony. To w tych pogańskich czasach ma swoje źródło zwyczaj topienia marzanny, kultywowany do dziś. W regionie Świętokrzyskim popularne były tzw. i „Judaszki”, czyli wieszanie na drzewie białej postaci Judasza, który następnie bito i znieważano. Odbývá się to w Wielki Czwartek.

Obchody Wielkanocnych, już w czasach nieco późniejszych, rozpoczyna się Niedziela Palmowa, podczas której święcono palmy, a bazy z nich zjadano, by uniknąć w ten sposób choroby gardła. Palmami ozdabiano również zwierzęta hodowlane, by nie zapadały na równe dolegliwości i dobrze służyły człowiekowi. Poświęcone palmy umieszczano za świętym obrazem, który wisiał w każdym domu.

Z Wielkim Piątkiem wiąże się natomiast i „Turki Wielkanocne”. Miały one pilnować, by nikt obcy nie przyszedł do wsi, gdyż i – jak wierzono i – mogły to być czarownice, które w ten dzień przybierały ludzką postać i próbowały zamieszkać wśród ludzi. Wielki Piątek był też dniem, gdy odbywały się masowe kąpieli, wierzono bowiem, iż woda ma zbawienną moc.

W Wielką Sobotę odbywała się, tak jak i obecnie, poświęcenie pokarmów. Tyle tylko, że dawniej to ksiądz przychodził do domu i poświęcał wszystko, co znajdowało się na stole. Przede wszystkim pisanki wykonywane metodą batikową (woskową) lub barwione w cebuli (sposób w naszym regionie najbardziej powszechny). Święcono także wodę, ogień i ciernie. Podczas lekcji muzealnej mogli się dowiedzieć, że najstarsza pisanka, jak znaleziono w Polsce ma 800 lat. Ponadto, w zwyczajem było obdarowywanie osób szanowanych czarnymi pisankami, a starych kawalerów i fioletowymi.

Już w Wielką Sobotę w niektórych rejonach obecnego województwa Świętokrzyskiego (np. w Koprzywnicy) odbywały się i odbywały nadal tzw. i „Bziuki Wielkanocne” (stróżacy wypuszczają z ust kłosa na zapalony pochodnię, co daje efekt stupa ognia).

Za Niedziela Wielkanocna to przede wszystkim czas wielkiego obżarstwa, rozpoczętego śniadaniem świątecznym i i pogrzebem żurą i śledzią. W dawnych bowiem czasach poszczono naprawdę i przez 40 dni ludzie jedli, aż do przesytu i znudzenia, tylko żur i śledzie. Nic więc dziwnego, że gdy post się kończy, wieszano te potrawy u poważy i bito je, kopano! Wielkanocne obżarstwo, po takim poświęceniu, często kończyło się dolegliwościami żołądkowymi (miało przed nimi chronić chrzan), a niekiedy nawet zgonem. Już wówczas zrodził się zwyczaj dzielenia się jajkiem. Wtedy też na wielkanocnych stołach pojawia się baba, pieczona zwyczajowo ze 120 jaj i mazurek (rodem z Turcji, w Polsce nazwane tak dlatego, że najpierw i „przyjść do siebie” na Mazurach).

Wielkanocny Poniedziałek już u naszych przodków był dniem wzajemnego polewania się wodą. Dziady śmigające chodziły po wsiach i polewały panny oraz ozdabiała wierzbowymi gałkami. Przez następne 4 dni rolę się odwracały: to panie czatowały na mężczyzn z wiadrami pełnymi zimnej wody.

Po wysłuchaniu tego niezwykle ciekawego opowiadania o tradycjach wielkanocnych regionu Świętokrzyskiego (i nie tylko) uczniowie i nauczyciele zwiedzili wystawę i „Sceny pasyjne w sztuce ludowej” ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach. Doskonale koresponduje ona z tematem lekcji muzealnej, bowiem prace artystów i amatorów, które znalazły się na tej ekspozycji nawiązują do biblijnego opisu Męki Pańskiej. Mamy tu więc Ostatnią Wieczerzę, Chrystusa przed Piątkiem, Biczowanie, Ukrzyżowanie, Zdjęcie z krzyża, Złożenie do grobu i Zmartwychwstanie. A wszystko to wykonane manierą charakterystyczną dla malarstwa naiwnego, ale wypływającego z potrzeby serca artystów ludowych.

Autorzy: Krzysztof Krzak (uczniowie klasy II A i II B gimnazjum)